ROCZNIKI TEOLOGICZNE
Tom XLIV, zeszyt 1 – 1997

KS. JÓZEF HOMERSKI
Lublin

POJEDNANIE Z BOGIEM
REFLEKSJE EGZEGETYCZNO-TEOLOGICZNE NAD WYROCZNIĄ IZ 57, 14-19

„W mowach proroków miłosierdzie oznacza szczególną potęgę miłości, która jest większa niż grzech i niewierność ludu wybranego"[1]. Ta prawda jest bardzo żywa w przepowiadaniu anonimowego proroka z okresu po niewoli babilońskiej zwanego Tritoizajaszem (Iz 56-66)[2]. Szczególnie wymowny w tej materii jest tekst Iz 57, 14-19 ukazujący niezwykłą dobroć Boga w stosunku do świadomie lekceważącego Jego wolę narodu wybranego. Wiersze te wchodzą w skład zespołu wyroczni Iz 56, 9–59, 21, który ogólnie uważa się, z punktu widzenia kompozycji literackiej, za jedną z samodzielnych części Księgi[3]. Najbliższy kontekst interesującej nas wyroczni stanowi perykopa Iz 56, 9–57, 13, charakteryzująca religijny poziom życia narodu[4]. Natomiast wiersze Iz 57, 20-21, jako

[1] Z encykliki papieskiej Jana Pawła II *Dives in misericordia* z 30 XI 1980 r., nr 4 (skrót DM).

[2] Najnowsze informacje z bibliografią na temat zagadnień związanych z problemem Tritoizajasza można znaleźć między innymi w moim artykule pt. *Starotestamentalne „Ojcze nasz" (Analiza egzegetyczno-teologiczna Iz 63, 7-64, 11)*, RT 43(1996), z. 1, s. 55-68, przypis 1. Nadto w monografii: B. S c h r a m m, *The Opponents of Third Isaiah: Reconstructing the Cultic History of the Restoration*, (JStOTSup 193), Sheffield 1995.

[3] Szczegółowe omówienie tej kwestii: zob. O. H. S t e c k, *Studien zu Tritojesaja*, (BZAW 203), Berlin 1991, s. 192-214 („Zu jüngsten Untersuchungen von Jes 56, 9-59, 21; 63, 1-6"), 215-230 („Der sich selbst aktualisierende „Jesaja" in Jes 56, 9-59, 21"); B. R o s e n d a l, *„Gerechtigkeit" und „Werke" in Jesaja 57, 12*, „Scandinavian Journal of the Old Testament", 8(1994), s. 152-154; B. R e n a u d, *La mort du juste, entrée dans la paix (Is. 57, 1-2)*, RevSR 51(1977), s. 3-21.

[4] Temat ten poruszają między innymi: S. A c k e r m a n, *Under Every Green Tree: Popular Religion in Sixth-Century Judah*, Atlanta 1992; ta sama autorka, *Sex, sacrifice and Death*, „Bible Review", 6(1990), nr 1, s. 38-44; Th. J. L e w i s, *Death Cult Imagery in Isaiah 57*, „Hebrew Annual Review", 11(1987), s. 267-284.

kontekst następujący, są swego rodzaju konkluzją tych myśli, które mieszczą się w dwu poprzednich wyroczniach 56, 9–57, 13 i 57, 14-19. Ponieważ kontekst dotyczy życia religijnego narodu przedstawionego w bardzo negatywnym świetle, wyrocznia zaś 57, 14-19 mówi o niezwykłym miłosierdziu Boga względem tegoż narodu, nasuwa się więc pytanie: jaką istotnie prawdę chciał przekazywać prorok zestawiając w tak ostro przeciwstawnej formie wzajemny stosunek Boga i narodu.

Po dokładniejszym zapoznaniu się z kontekstem najbliższym i formą literacką interesujących nas wierszy 57, 14-19 (I) oraz szczegółową analizą egzegetyczną ich treści (II), będzie można wyraźniej ukazać charakter i motywy Bożego miłosierdzia oraz warunki, jakie mu – zdaniem proroka – od strony człowieka powinny towarzyszyć (III).

I. KONTEKST I FORMA LITERACKA

Perykopa Iz 56, 9–57, 13 stanowi odrębną jednostkę literacką[5]. Ze względu na treść należy ją zaliczyć do wyroczni karcących o bardzo bogatym słownictwie dotyczącym pogańskiego kultu i dosadnych przenośniach. Tak więc w. 56, 9-57, 2 informują o karygodnych nadużyciach i kompletnym braku zainteresowania się poziomem życia religijnego podwładnych przez przywódców narodu („stróżów"). Wiersze następne: 57, 3-13 ukazują zastraszające rozmiary bałwochwalstwa i synkretyzmu religijnego narodu wybranego. Ciężar gatunkowy tych przestępstw jest tym większy, że popełnia je naród będący oblubienicą Jahwe (w. 11). Kontekst zatem poprzedzający przedstawia cały naród w bardzo ujemnym świetle. Akcent jest położony nie tyle na obojętność religijną, ale przede wszystkim na wykonywanie pogańskich praktyk religijnych i świadome lekceważenie Boga Jahwe.

Wiersze 57, 20-21, jako kontekst następujący po wyroczni 57, 14-19, zawierają stanowcze twierdzenie, że bezbożni, złośliwie łamiący prawo Boże (porównani do wzburzonego morza, które wyrzuca na brzeg muł i błoto) nie dostąpią pokoju. W tym stwierdzeniu zamknął prorok cały tragizm skazującego wyroku Bożego, jaki czeka ludzi bezbożnych.

Antytezą kontekstu jest wyrocznia 57, 14-19. Wiersz 14 wzywa by zbudować i usuwając przeszkody przygotować drogę dla ludu Jahwe („Mój lud"). Dwa kolejne 15-16 – transcendentny, święty Bóg, świadom swej wszechmocy, inte-

[5] Por. W. A. M. B e u k e n, *Isa. 56, 9-57, 13 – An Example of the Isaianic Legacy of Trito-Isaiah*, [w:] *Tradition and Re-Interpretation in Jewish and Early Christian Literature*, eds. J. W. van Henten et al., Leiden 1986, s. 48-64.

resuje się człowiekiem skruszonym i pokornym, bo chce żeby żył. Wiersze 17-18a – Bóg za złe postępowanie ukarał swój lud. Ale kary Boże, mające charakter przestrogi, wywołały skutek odwrotny. Spowodowały bowiem, że świadomie odwrócił się od Boga. Wiersze 18b-19 – Bóg zamiast karać postanowił uleczyć naród i przekazał mu zapowiedź pokoju.

Perykopa 57, 14-19 ma wyraźnie charakter wyroczni zbawczej. Wraz z kontekstem jest zbudowana na zasadzie przeciwstawnych sobie dwóch rzeczywistości, a mianowicie tej, którą reprezentuje Bóg, i tej, w której główną rolę odgrywa naród.

Chciwym, ale leniwym i lekceważącym dobro duchowe poddanych stróżom ludu Bożego (56, 9–57, 2) jest przeciwstawiony Wyniosły, Święty i transcendentny Jahwe, który interesuje się dobrem, tj. życiem duchowym ludzi, zwłaszcza tych, którzy w ludzkiej hierarchii społecznej najmniej lub w ogóle się nie liczą (57, 15).

Narodowi nie oglądającemu się na skutki swego grzesznego postępowania (57, 3-13) wychodzi niejako naprzeciw Bóg-Stwórca, świadom swej wszechmocy, przed którym nie jest w stanie ostać się żadna istota stworzona (57, 16).

Zesłana przez Boga kara wbrew zamiarom Bożym nie tylko nie doprowadziła narodu do opamiętania, lecz wywołała krnąbrne, ostentacyjne odejście od Boga (w. 17). Bóg natomiast, patrząc na postępowanie swojego ludu, zamiast karać postanawia go uleczyć i pocieszyć (w. 18). Ostatni 19 wiersz perykopy objawia niezwykły gest dobroci Bożej. Jahwe przez swoje słowo daje zapewnienie dla wszystkich bliskich i dalekich, że ich obdarzy łaską pokoju. To radosne zapewnienie jest jakby konkluzją całej wyroczni zbawczej (w. 14-19). Równocześnie stanowi ono antytezę w. 20-21, które w sposób równie uroczysty i wyraźny zapowiadają odmowę pokoju ludziom tej kategorii, o których mówił kontekst poprzedzający (56, 9–57, 13).

Tak więc w omówionych wyżej, w formie orientacyjnej, dwóch wyroczniach 56, 9–57, 13. 20-21 i 57, 14-19 prorok zestawił ze sobą dwie zupełnie sobie przeciwne rzeczywistości: krótkowzroczną, brzemienną w tragiczne konsekwencje postawę narodu względem Boga i niepojętą dobroć Jahwe. Nie chce On karać grzesznego narodu, lecz postanawia duchowo go przemienić. To tej właśnie prawdy dotykają w. 14-19 i one będą przedmiotem naszych dalszych rozważań.

II. TREŚĆ WYROCZNI

Treść w. 14-19 koncentruje się na opisie wielkości Boga i Jego pełnego wyrozumienia stosunku do buntującego się przeciw Niemu narodu. Większość komentatorów odkrywa w tym stosunku aktywność Boga w odniesieniu do wy-

darzeń historycznych (politycznego wyzwolenia). Wydaje się jednak, że tak słownictwo tej wyroczni, jak również kontekst całej Księgi (Iz 56-66) pozwalają w nim widzieć działanie raczej wewnętrzne, duchowe Jahwe, Boga, który zbawia.

w. 14 I powiedział:
Wyrównajcie, wyrównajcie, przygotujcie drogę!
Usuńcie przeszkody z drogi Mojego ludu.

Cytowany wiersz nawiązuje do myśli poprzedniego wiersza 13b. Tylko ten, kto u Boga będzie szukał schronienia, przetrwa, tj. ocaleje w dniu Pańskim, gdy Jahwe objawi swoją sprawiedliwość (w. 12). Bóg zna przyszłość. Toteż przez usta proroka przekazuje radosną wieść, że Jego lud będzie w pełni pojednany z Bogiem. Słowa: „wyrównajcie”, „przygotujcie drogę”, „usuńcie przeszkody z drogi Mojego ludu” przypominają podobne nawoływanie Deuteroizajasza do przygotowania drogi, bo na czele narodu wybranego, opuszczającego kraj swego zniewolenia, będzie kroczył sam Jahwe (Iz 40, 3-5). Wyrażenie: ʿammî (= Mój lud) w omawianym przez nas wierszu świadczy, że Jahwe, który mimo niewierności narodu wybranego, nigdy nie przestał uważać go za swój lud (Iz 54, 8), całkowicie go ze sobą pojedna. To wewnętrzne, duchowe odrodzenie ludu Bożego będzie tak gruntowne, że jego obecność będzie równoznaczna z obecnością Boga. Na jego przyjście należy tak drogę przygotować, jak na przyjście samego Jahwe.

w. 15 Tak bowiem mówi Wysoki i Wyniosły.
Mieszkający wiecznie i święte Jego imię:
Najwyższy, Święty:
(Spoglądam) na skruszonego i pokornego na duchu,
ażeby ożywić ducha pokornych,
żeby dać życie sercu skruszonych.

Wyrażenie: šokēn ʿad (= mieszkający wiecznie, mający wieczną stolicę) jest przenośnią, która oznacza wieczną, dynamiczną obecność Boga Jahwe[6]. Nagromadzone w pierwszej części wiersza wyrażenia: „Wysoki” (rām), „Wyniosły” (niśśāʾ), „Wiecznie trwający” (šokēn ʿad), „Najwyższy” (mārôm) i „Święty” (qādôš) chcą zwrócić uwagę na wieczność, świętość i transcendentność Boga. On jest najdoskonalszy sam w sobie[7]. Otóż Ten, będący ponad wszystkim co jest stworzone, spogląda na człowieka upokorzonego, skruszonego (dakkāʾ), tj. w Bogu widzącego swego obrońcę[8] i pokornego na duchu (š^{e}fal-rû^{a}ḥ), tj. tego, który ze względu na swe grzechy czuje się opuszczony przez Boga, ale uznaje

[6] Por. M. G ö r g, šākan, TWAT 7, s. 1337-1348, zwłaszcza s. 1344.
[7] Por. U. M. N i e b u h r, *Glory*, BTB 14(1984), s. 49-53.
[8] Por. H. F. F u h s, dākāʾ, TWAT 2, s. 207-221, zwłaszcza s. 218-220.

swój grzeszny stan i od Boga spodziewa się pomocy[9]. To spojrzenie świętego Jahwe ma wyraźny cel przywrócenia łączności z Nim, Panem życia, tak fizycznego, jak i duchowego. Transcendentny zatem Bóg w swej wielkości jest dobrem, które chce się udzielać tym, którzy Go potrzebują, którzy w Nim widzą Wybawiciela ze swej nędzy moralnej (lēb nid^{e}kā'îm) i słabości ludzkiej (rû^{a}ḥ š^{e}fālîm).

w. 16 Bo nie będę się wiecznie procesował
i nie będę wciąż się gniewał,
gdyż wobec Mnie zmarniałby duch,
a mających życie Ja stworzyłem.

Od momentu przymierza pod Synajem zaistniał szczególny związek miłości między Bogiem Jahwe a narodem. Związek ten prorocy porównują do związku małżeńskiego, bo wiążąca małżonków miłość zobowiązuje do wierności. Przytoczony wyżej wiersz do tego właśnie faktu nawiązuje. Bóg w swej miłosiernej dobroci nie chce wciąż na platformie prawnej (rîb = procesować się) domagać się wierności od łamiącej wiarę oblubienicy (Iz 57, 4-10). Bóg nie będzie też wciąż się gniewał. Gniew bowiem prowadzi do sprawiedliwego sądu, a ten z kolei do karzącego wyroku. Tymczasem Bóg wie, że przed Jego gniewem nikt się nie ostoi, ani istota duchowa (rû^{a}ḥ), ani żadna istota ziemska mająca w sobie tchnienie życia (n^{e}šāmāh), przede wszystkim grzeszny człowiek[10]. Bóg bowiem wszystko powołał do istnienia, stworzył (dosłownie: „uczynił”), jako wyraz udzielającej się Jego dobroci[11].

w. 17 Z winy jego chciwości zgniewałem się.
Uderzyłem go, ukryłem się i zgniewałem.
(wtedy) Poszedł zbuntowany drogą swego serca.

Bóg ukarał naród za grzech ('āwôn)[12] pochodzący stąd, że kosztem sprzeniewierzenia się prawu Bożemu chciał odnieść mało znaczące, krótkotrwałe korzyści (beṣa')[13] przez upodobnienie się w życiu codziennym, zwłaszcza religijnym, do pogańskich tubylców. Czasowniki: „zgniewałem się” (qāṣaftî), „uderzyłem go” ('akkēhû – w koniugacji przyczynowej), „ukryłem się” (hastēr – w koniugacji przyczynowej z domyślnym: moje oblicze) świadczą, że Bóg przez różne doświadczenia i kary zsyłane na naród chciał spowodować, by naród się zreflektował i zawrócił z drogi niewierności. Jest tu podobna myśl, jak w wyroczni Amosa, w której prorok daje wyraźnie do zrozumienia, że róż-

[9] Por. K. E n g e l k e n, šāpel, TWAT 8, s. 438-444, zwłaszcza s. 442.

[10] Por. R. G. B r a t s c h e r, *Biblical Words Describing Man: Breath, Life, Spirit*, „The Bible Translator”, 34(1983), s. 201-213.

[11] Por. H. R i n g g r e n, 'āśāh, TWAT 6, s. 413-432, zwłaszcza s. 417-418.

[12] Por. K. K o c h, 'āwôn, TWAT 5, s. 1160-1177, zwłaszcza s. 1173.

[13] Por. D. K e l l e r m a n n, beṣa', TWAT 1, s. 731-736, zwłaszcza s. 735.

nego rodzaju kary zsyłane przez Jahwe miały skłonić naród do powrotu do Niego, ale się to z winy narodu nie stało (Am 4, 6-11). Tritoizajasz dla podkreślenia przewrotności narodu mówi coś więcej, a mianowicie, że ta forma upomnienia Bożego spowodowała wyraźny bunt narodu. Naród poszedł własną drogą (dosłownie: „drogą swego serca"). Z punktu widzenia psychologicznego wiersz ten w omawianej wyroczni jest punktem szczytowym dramatycznej walki z wolą Bożą, którą podjął naród–oblubienica Jahwe. Po ludzku sądząc, Bóg miał pełne prawo i powinien wobec swej niewiernej oblubienicy zastosować surowe sankcje oparte na sprawiedliwości (por. Pwt 22, 22-24).

w. 18 Zobaczyłem jego drogi.
Uzdrowię go, poprowadzę go,
obdarzę pociechami jego i zasmuconych jego.

Myśli Boże i drogi Boże nie są myślami i drogami człowieka (Iz 55, 8). Bóg, patrząc na postępowanie człowieka, zna również jego słabość i ograniczoność w podejmowaniu przez niego decyzji rzekomo rozumnych i wolnych. Jego reakcja na postępowanie człowieka idzie po linii miłosierdzia. Postanawia więc swój naród uzdrowić, poprowadzić swoimi, tj. Bożymi drogami, a nadto obdarzyć pociechami zarówno jego, jak i wszystkich podobnie jak on smutnych; pod ciężarem swego losu tracących nadzieję. Hebrajski wyraz rāfā' (= uzdrowił, uleczył) ma u proroków metaforyczne znaczenie wówczas, gdy działającym jest Bóg[14]. Grzech jest chorobą duszy. Z tej choroby Jahwe postanawia uleczyć swój naród. Dać mu zdrowie moralne, by mógł być w pełni tym, kim Bóg chciał go mieć. Jahwe decyduje się pokierować narodem. Czasownik: nāḥāh, którym prorok się posłużył, oznacza: iść w wyznaczonym kierunku[15]. Bez Bożego bowiem kierownictwa naród nie był w stanie realizować tego celu, jaki w swej łaskawej opatrzności Bóg mu wyznaczył. Wreszcie Bóg postanowił obdarzyć naród pociechami. Czasownik: šālēm (= w koniugacji intensywnej/piel): dał coś zastępczego, odpłacił[16] daje do zrozumienia, że Bóg liczy się z ludzką naturą. W zamian za to, co zaspokaja pragnienia człowieka, a nie prowadzi do celu godnego jego człowieczeństwa, Bóg daje mu swoje pociechy. Rzeczownik niḥumîm mieści w swej treści wszystko to, co jest wyrazem miłosiernej miłości Boga, a zmierza do wzbudzenia nadziei[17]. Bóg rzeczywiście uleczy duchowo i pokieruje losami narodu darząc go pokojem. Ta obietnica dotyczy wszystkich i tych, którzy są blisko Jahwe, i tych, którzy są daleko od Jahwe. Jeśli się

[14] Por. M. L. B r o w n, rāpā', TWAT 7, s. 617-625, zwłaszcza s. 621.

[15] Por. J. S. K s e l m a n, *A Note on w'nḥhw in Isa. 57, 18*, CBQ 43(1981), s. 539-542; Ch. B a r t h, nāḥāh, TWAT 5, s. 334-342, zwłaszcza s. 340.

[16] Por. K. J. I l l m a n, šālem, TWAT 8, s. 93-101, zwłaszcza s. 95-96.

[17] Por. H. S i m i a n - Y o f r e, nḥm, TWAT 5, s. 366-384, zwłaszcza s. 382.

przyjmie, że prorok miał na uwadze tylko naród wybrany, to chodzić tu będzie o Izraelitów będących już w ojczyźnie i tych, którzy byli w diasporze. Wszyscy bowiem, cały naród wybrany, w tragicznym losie, który dlań zapoczątkowały lata 597 i 586 oraz niewola, widział znak pozornego opuszczenia przez Jahwe (por. Iz 54, 6-8)

w. 19 Stworzę zapowiedź[18] warg:
Pokój, pokój temu, który daleko
i temu, który blisko – mówi Jahwe.
Uleczę go.

Bóg powoła tych, którzy w Jego imieniu będą narodowi zwiastować prawdziwą pociechę. Prorok posłużył się tu czasownikiem: bārā', którego podmiotem jest zawsze Bóg[19]. On bowiem jest Stwórcą. Prawdziwa zapowiedź warg (nîb śᵉfātājim), która jest rzeczywistym słowem Jahwe, włożonym w usta człowieka-proroka, może pochodzić (być stworzona) jedynie od Boga. Tylko On zna przyszłość i dlatego Jego zapowiedź ma gwarancję pewności i prawdy. Może być prawdziwie pocieszająca. Pociechą, którą Bóg daje narodowi, jest pokój, a więc wszystkie te dobra, które są udziałem ludzi będących w harmonii z Bogiem[20]. Jakby dla potwierdzenia, iż rzeczywiście naród będzie się cieszył Bożym pokojem, prorok powtarza jeszcze raz ów niezbędny warunek, a mianowicie, że sam Bóg uleczy naród z choroby grzechu, zasadniczej przeszkody uzyskania pokoju.

Tej łaski nie dostąpią bezbożni, świadomie buntujący się przeciw woli Bożej i mnożący zło (w. 20). Oni pokoju dostąpić nie mogą. „Nie ma pokoju dla bezbożnych – powiedział mój Bóg" (w. 21).

III. POJEDNANIE

Prorocy przekazali w swych wyroczniach nie tylko smutny w swej wymowie katalog ludzkich grzechów, ale zwrócili także uwagę, że grzeszny człowiek wykazuje chęć i czyni wysiłki, żeby się uwolnić od ciężaru winy, która ma swe źródło w grzechu. Najcenniejsze jednak w ich przepowiadaniu jest to, co powiedzieli o Bogu, o Jego niezwykłej, zadziwiająco różnorodnej aktywności w

[18] Za qêre – nîb; TM ma:nûb (= owoc). Sens całego wiersza wskazuje raczej na znaczenie: wypowiedź, wyrocznia warg, czyli słowo prorockie.

[19] Por. K. H. B e r n h a r d t, bārā', TWAT 1, s. 769-777, zwłaszcza s. 776.

[20] Por. F. J. S t e n d e b a c h, šālôm, TWAT 8, s. 12-46, zwłaszcza s. 33; J. H o m e r s k i, *Pokój Boży w pismach natchnionych Starego Testamentu*, RT 38-39(1991-1992), z. 1, s. 11; t e n ż e, *Idea pokoju w Starym Testamencie*, [w:] *Teologia pokoju*, red. S. C. Napiórkowski, Niepokalanów 1988, s. 16, 21.

dźwiganiu człowieka z nędzy moralnej, by go pojednać ze sobą i uczynić dzieckiem Bożym. Pojednanie z Bogiem jest niezasłużonym darem Bożym, jest łaską, której człowiek własnym wysiłkiem zdobyć nie może. Jest tajemnicą Bożej miłości. A jednak z niepojętej dla nas przyczyny Bóg nie udziela jej bez naszej z Nim współpracy. Słowem, Bóg nie dokonuje pojednania wbrew ludzkiej woli. Ze strony człowieka musi zaistnieć gest, który Bóg uzna i przyjmie jako znak chęci powrotu do Niego.

Gdy prorok Jeremiasz załamał się duchowo pod nawałem cierpień związanych z jego prorocką misją i posądził Boga, że go zwiódł (Jr 15, 10-18), Bóg, rozumiejąc słabość tego szczerze oddanego Mu sługi, dał mu takie ojcowskie ostrzeżenie:

> Jeśli wrócisz (tāšûb), sprawię, że wrócisz (ʼăšîb^{e}kā),
> staniesz przede Mną [...]" (Jr 15, 19a)[21].

Ostrzeżenie, że prorok w swych myślach wstąpił na złą drogę przyszło niespodziewanie od samego Boga. To Bóg również przyrzekł pomoc w powrocie na drogę łączności z Nim. Ale decyzję złożył niejako w ręce proroka „jeśli wrócisz". Uznanie zatem swego błędu ze strony człowieka jest znakiem jego dobrej woli i równocześnie jest warunkiem dalszej miłosiernej pomocy Boga. Ale już samo uświadomienie, że się błądzi, jest darem miłościwego Boga. Prorocy w swych natchnionych pismach dają do zrozumienia, że te Boże ostrzeżenia przybierały różne formy. Raz były to różne zewnętrzne doświadczenia i klęski naturalne, jakie spadały na naród (Jr 6, 16-17; 15, 7; Am 4, 6-11; Hb 3, 15-18; Sf 3, 7). Innym razem jakieś tajemnicze działanie na rozum, wolę i uczucie (Jr 20, 7-9 – tajemniczy ogień w sercu). Prorocy zwracali uwagę, że przyjęciu ostrzeżenia i uznaniu swego błędu, jako minimum potrzebnego do pojednania z Bogiem, często ze strony człowieka towarzyszyło coś więcej. By zjednać sobie przychylność Boga człowiek okazywał żal z powodu swej niewierności. Oto co prorok mówi w imieniu Boga:

> Rzeczywiście usłyszałem żalącego się Efraima:
> Ukarałeś mnie i zostałem ukarany,
> jak nieoswojone cielę.
> Spraw, żebym wrócił, a wrócę,
> bo Ty, Jahwe, jesteś Bogiem.
> Gdy się odwróciłem, żałowałem.

[21] Ta sama idea tylko jako prośba ze strony człowieka pojawia się u Jr 31, 18b: „[...] spraw, żebym wrócił (hašîbēnî), a wrócę (w^{e}ʼāšûbāh)". Przekład wiersza Jr 15, 19a w Biblii Tysiąclecia: „jeśli się nawrócisz, dozwolę byś znów stanął przede Mną" jest prostszy, w zasadzie poprawny (por. P. J o ü o n, *Grammaire de l'hebreu biblique*, Rome[2] 1965, § 102g; 177b). Jednakowoż z punktu widzenia teologicznego wyraźnie uboższy. Hebrajski wyraz: waʼăšîb^{e}kā (sprawię, że wrócisz) zastąpiono przysłówkiem: znów.

Potem spostrzegłem, uderzyłem się w biodro.
Wstydzę się i jestem zmieszany,
bo noszę hańbę mej młodości (Jr 31, 18-19).

Są także wyrocznie, które sugerują, że drogą do uzyskania łaski pojednania jest zawierzenie Bogu i szukanie u Boga drogi powrotu do Niego.

Który Bóg podobny do Ciebie,
który znosi winę, który przebacza grzech
reszcie dziedzictwa swojego?
Nie trwa w swym gniewie na zawsze,
bo On upodobał sobie łaskawość.
Powróci, zlituje się nad nami.
Zdepcze nasze przewinienia.
Rzuci w głębiny morza wszystkie nasze nieprawości (Mich 7, 18-19).

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju akty dobrej woli ze strony człowieka, który w Bogu widzi drogę do swego pojednania z Nim, mają swoje źródło w samym Bogu. Może to być dar łaski danej bezpośrednio, ale może to też być dar łaski wiary płynącej z objawienia, tj. objawionego słowa Bożego. Ono bowiem ukazuje człowiekowi Boga miłosiernego w swej sprawiedliwości.

Ja będę wypatrywał Jahwe,
będę oczekiwał na Boga mojego zbawienia.
Mój Bóg mnie wysłucha.
Nie ciesz się ze mnie mój nieprzyjacielu.
Choć upadłem, powstanę.
Choć siedzę w ciemnościach,
Jahwe jest światłem dla mnie.
Gniew Jahwe znoszę, bo zgrzeszyłem przeciw Niemu,
aż rozsądzi moją sprawę i przeprowadzi mój sąd.
Wyprowadzi mnie na światło,
będę przeżywał Jego sprawiedliwość (Mich 7, 7-9).

Charakterystyczną cechą stanowiska proroków w sprawie potrzeby pozytywnego ustosunkowania się człowieka do swego pojednania z Bogiem jest to, że ani nie mówią dlaczego, ani w jakim stopniu ów znak dobrej woli i nawrócenia wpływa na sam akt pojednania. Natomiast z całym przekonaniem stwierdzają, że pojednanie leży wyłącznie w gestii samego Boga.

Pamiętajcie o tym i bądźcie mocni.
Łamiący prawo nawróćcie się sercem [...]
Słuchajcie Mnie odważni sercem,
którym daleko do sprawiedliwości.
Zbliżyłem Moją sprawiedliwość
i nie jest daleko.
Nie spóźni się Moje zbawienie [...] (Iz 46, 8. 12-13a)[22].

[22] Interwencji Bożej w dzieje narodu wybranego nie notują prorocy dla samych wydarzeń, lecz chcą przez fakty bardziej dostępne dla zmysłów ukazać wielkość miłości Boga, który w

Pojednanie z Bogiem jest nie tylko możliwe, ale jest pewne dlatego, że Bóg jest miłosierny.

> Szukajcie Jahwe, gdy pozwala się znaleźć.
> Wzywajcie Go, gdy jest blisko.
> Niech bezbożny porzuci swą drogę,
> a człowiek nieprawy swoje zamiary.
> Niech się nawróci do Jahwe,
> żeby miał miłosierdzie nad nim;
> do Boga naszego, bo jest hojny w przebaczeniu (Iz 55, 6-7).

Prorocy zachęcając do nawrócenia, jako drogi do uzyskania łaski pojednania z Bogiem, usiłowali przekonać swoich słuchaczów, że Jahwe patrzy życzliwie na grzesznego człowieka. Zsyłając różne doświadczenia i cierpienie czyni to dla dobra człowieka, żeby go ściślej związać ze sobą.

> To mówi Jahwe, Bóg Izraela:
> Jak na te dobre figi, tak patrzę łaskawie na uprowadzonych Judy, których posłałem z tego miejsca, do kraju Chaldejczyków dla ich dobra. Skieruję Moje oczy na nich dla ich dobra. Sprawię, że wrócą do tego kraju. Odbuduję ich i nie zniszczę. Zasadzę ich i nie wyrwę. Dam im serce, by poznali Mnie, że Ja jestem Jahwe. Oni będą dla Mnie ludem, Ja zaś będę dla nich Bogiem, bo powrócą do Mnie z całego serca (Jr 24, 5-7).

Tajemnica pojednania jest nie tylko trudna do zrozumienia, ale także nie do pojęcia w kategoriach ludzkiego myślenia. Tu nie chodzi tylko o to, że Bóg-Stwórca jedna się z krnąbrnym stworzeniem i czyni wszystko, żeby tę istotę, którą ze swej dobroci obdarzył wolną wolą, a która wciąż buntuje się przeciw Jego woli, do siebie pociągnąć. Problem dotyczy samego Boga, Jego jedności i harmonii wszystkich Jego przymiotów, przede wszystkim sprawiedliwości, miłosierdzia i miłości. W pojednaniu grzesznika z Bogiem te trzy przymioty zdaje się jakby się ścierały ze sobą, co w Bogu jest wykluczone. Tę tajemnicę można na podstawie nauki proroków tylko tak przybliżyć, jak to uczynił papież Jan Paweł II w encyklice o Bożym miłosierdziu: „Miłość niejako warunkuje sprawiedliwość, a sprawiedliwość ostatecznie służy miłości. Ów prymat, pierwszeństwo miłości w stosunku do sprawiedliwości (co jest wyrazem znamiennym całego objawienia) ujawnia się właśnie przez miłosierdzie" (DM 4). Ślad tej właśnie tajemnicy znajdujemy w pięknej wyroczni Deuteroizajasza, skierowanej do narodu wybranego w niewoli babilońskiej.

rzeczywistości duchowej dokonuje jeszcze cudowniejszych rzeczy (por. np. Jr 23, 7-8).

Tylko na krótki czas porzuciłem cię,
ale w wielkim miłosierdziu przyjmuję cię.
W przystępie gniewu na krótko
ukryłem moje oblicze przed tobą,
ale w odwiecznej miłości zlitowałem się nad tobą
– mówi Jahwe, twój Wybawiciel.
Jest ze Mną tak, jak za dni Noego,
kiedy przysiągłem, że wody Noego
nie zatopią więcej ziemi.
Tak, przysiągłem, że nie będę się gniewał na ciebie
i nie będę ci groził.
Bo góry mogą się rozstąpić i pagórki zachwiać,
ale Moja miłość nie oddali się od ciebie
i przymierze Mojego pokoju nie poruszy się
– mówi Jahwe litujący się nad tobą (Iz 54, 7-10).

Miłość Boga do człowieka, którą są przesycone całe dzieje zbawienia, jest istotnym źródłem pojednania każdej ludzkiej jednostki ze swym Stwórcą.

Czy Efraim nie jest dla Mnie umiłowanym synem,
czy drogim dzieckiem? Ile razy bowiem ganię go,
rzeczywiście wciąż mam go w pamięci.
Dlatego wzrusza się Moje wnętrze z jego powodu.
Na pewno zlituję się nad nim – wyrocznia Jahwe (Jr 31, 20).

Pojednanie z Bogiem polega na duchowej, dogłębnej przemianie.

Wezmę was z narodów, zbiorę was ze wszystkich krajów i przyprowadzę was do waszego kraju. Pokropię was czystą wodą i będziecie czyści. Oczyszczę was ze wszystkich waszych nieczystości i ze wszystkich waszych bałwanów. Dam wam nowe serce i nowego ducha dam w wasze wnętrze. Usunę serce kamienne z waszego ciała, a dam wam serce cielesne. Mojego Ducha dam w wasze wnętrze i sprawię, że będziecie postępowali według Moich nakazów, strzegli Mojego prawa. Będziecie je wypełniali (Ez 36, 24-27).

Dokonując duchowej wewnętrznej przemiany, Bóg usuwa również inne przeszkody, stojące na drodze do przyjaźni z Nim.

Bo wtedy przywrócę narodom wargi czyste,
aby wszyscy wzywali imienia Jahwe
i służyli Mu jednomyślnie [...]
Wtedy bowiem usunę spośród ciebie
twoich samochwalących się pyszałków.
Nie będziesz się więcej wywyższać
na świętej Mojej górze [...]
Reszta Izraela nie będzie czynić nieprawości
ani mówić kłamstwa.
W ich ustach nie znajdzie się język wiarołomny [...]
i nie będzie nikogo, kto by niepokoił (Sf 3, 9. 11b, 13).

*

Czytając Stary Testament, zwłaszcza Księgi Proroków, narzuca się pytanie, dlaczego hagiografowie-prorocy tyle miejsca poświęcili owej niezwykłej w swych objawach miłości Boga. Chce On – z naciskiem to podkreślali – pojednania. Chce darzyć człowieka miłością i przyrzeka, że go nią w przyszłości obdarzy. Grzeszna bowiem rzeczywistość ich czasów, której bynajmniej nie kryli, stała w absolutnym kontraście z ideałem, który ukazywali. Na to pytanie – wydaje się – jest tylko jedna odpowiedź, a mianowicie, że ich charyzmatyczny instynkt kazał im kierować się tą prawdą, którą *Katechizm Kościoła Katolickiego* tak sformułował: „Usiłując zrozumieć grzech, trzeba najpierw uznać głęboką więź człowieka z Bogiem, ponieważ poza tą relacją zło grzechu nie ujawnia się w swojej prawdziwej istocie jako odrzucenie Boga i przeciwstawienie się Mu [...]" (KKK 386). A więc żeby dźwigać z grzechu, prorocy mówili i uczyli, że pojednanie jest możliwe i że z woli samego Jahwe w czasach eschatycznych na pewno nadejdzie. Ale czy mogli oni przeczuwać, że się jeszcze w naszej rzeczywistości naprawdę dokona? Czy mogli przypuszczać, że do przekonania świata o grzechu (J 16, 8) i do pojednania będzie potrzeba Wcielenia? Że miłość Boża posunie się aż tak daleko, iż Syn Boży będzie „ofiarą pojednania" (III Modlitwa Eucharystyczna)? „Albowiem w Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą" (2 Kor 5, 19a).

VERSÖHNUNG MIT GOTT
EXEGETISCH-THEOLOGISCHE GEDANKEN
ÜBER DIE VERHEIßUNG VON JES 57, 14-19

Zusammenfassung

Die Gedanken des Kontextes der Verheißung (Jes 56, 9–57, 13. 20-21) und der eigentlichen Prophezeiung (Jes 57, 14-19) sind in der Form von Gegensätzen angelegt, um der Untreue des auserwählten Volkes die Größe und Transzendenz Gottes noch klarer entgegenzustellen. Die Versöhnung ist ein freies, unverdientes Geschenk Gottes; sie hat ihren Ursprung in der Liebe Gottes, die Gerechtigkeit voraussetzt und als Barmherzigkeit in Erscheinung tritt. Diese Gabe verleiht Gott nur denjenigen, die durch ihre Umkehrbereitschaft zeigen, daß sie sich mit Gott versöhnen wollen. Gott warnt zwar den Sünder zuerst, daß er irrt, aber Er versöhnt sich nicht gegen seinen Willen mit ihm.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich